

## Gruzja czyli Kaukaz



Stephen F. Jones,  
*Socialism in Georgian Colors.  
The European Road to Social  
Democracy,*  
Cambridge-London 2005,  
Harvard University Press

„Gruziński ruch socjaldemokratyczny odniósł wiele sukcesów i stał się istotnym punktem zwrotnym w historii Imperium Rosyjskiego” – czytamy we wstępie. Niewątpliwie to małe państwo wydało na świat kilku wybitnych działaczy i przywódców: Noe Żordania, Irakli Cereteli czy wreszcie Josif Dżugaszwili zapisali się na stałe w historii Gruzji i Rosji. Autor postawił sobie za cel dokładne zbadanie korzeni ruchu socjaldemokratycznego i narodowego w Gruzji. Jak słusznie podkreśla, nie da się w pełni zrozumieć wydarzeń z lat 1905 i 1917 bez znajomości kontekstu historycznego. Dlatego już w pierwszej części publikacji otrzymujemy sporą dawkę wiedzy historycznej, która ma stopniowo wprowadzić czytelnika w gąszcz późniejszych wydarzeń. Zbudowanie tła historycznego nie ma na celu zarzucenia czytelnika tysiącem dat i nazwisk, ale jest próbą nawiązania pełniejszego kontaktu z odbiorcą; daje szansę pełniejszego zrozumienia i swoistego „wczucia się” w historię Gruzji. Stephen Jones umożliwia czytelnikowi poznanie najważniejszych wydarzeń końca XIX i początku XX wieku z perspektywy tyfliskiej. Posługując się cytatami i przywołując wspomnienia świadków tamtych wydarzeń, kreśli obraz mentalności i światopoglądu ówczesnych mieszkańców Kaukazu.

W kolejnych odsłonach autor prezentuje XIX-wieczne korzenie organizacji socjaldemokratycznych w Gruzji i na Kaukazie. Znajduje się tutaj dość obszerny materiał na temat grupy Mesame Dasi, o której polska literatura traktuje skąpo. Większość polskojęzycznych publikacji ogranicza się zresztą jedynie do faktografii, nie analizując ani znaczenia, jakie miało pojawienie się tej parapolitycznej grupy, ani konsekwencji jej działania. A przecież to członkowie Mesame Dasi byli pionierami gruzińskiej idei niepodległościowej, a także swego rodzaju wolnomysłicielstwa wśród Gruzinów i mieszkańców całego Kaukazu.

Mówienie o Kaukazie w odniesieniu do wydarzeń, które miały miejsce głównie w Tyflisie, nie jest nadużyciem, bowiem na początku XX wieku to właśnie w stolicy guberni tyfliskiej ogniskowały się procesy i wydarzenia istotne dla całego Południowego Kaukazu. Świadczy o tym skład warstwy robotniczej Tyflisu. Zdaniem autora w tej nielicznej grupie znajdowali się Gruzini (40 procent), Ormianie (35 procent), Rosjanie (10 procent) oraz Tatarzy – w tym także „Azerowie” – (10 procent). Warto nadmienić – i to podkreśla sam autor – że Gruzja w 1905 roku była jednak państwem rolniczym: 90 procent ludności regionu utrzymywało się z rolnictwa i nie miało żadnych poglądów politycznych. Jedynie mieszkańcy Tyflisu reprezentowali pewne postawy społeczno-polityczne i byli w stanie formułować swoje poglądy. To właśnie ich środowisko bardzo szczegółowo opisuje Jones.

Autor przybliży również działalność marksistów i socjaldemokratów. Czyni to z dwóch powodów. Po pierwsze, chcąc równocześnie

ukazać kontekst społeczny, udowadnia, że socjaldemokracja gruzińska nie była ruchem powszechnym (ma to przede wszystkim związek z działaniami caratu, który robił wszystko, by tłumić wszelkie ruchy oddolne własnych poddanych) i zarówno kupcy, jak i robotnicy nie uczestniczyli masowo w demonstracjach. Po drugie, Stephen Jones prezentuje kontekst etniczny (działania Ormian, Gruzinów i „Tatarów”) oraz przybliży czytelnikowi okoliczności narodzin niepodległości Armenii, Gruzji i Azerbejdżanu. Równocześnie zwraca uwagę na odmienne interesy narodowe i animozje pomiędzy przedstawicielami poszczególnych opcji politycznych.

W tej niezwykle kompetentnej i rzetelnej publikacji znajdziemy informacje o ormiańskim ruchu narodowym, który przejawiał się w programie partii Dasznakcutiun i Hunczak, oraz o sporach ormiańsko-muzułmańskich, które na początku XX wieku stale przybierały na sile. Stephen Jones zwraca także uwagę na występujący w Tyflisie ormiańsko-gruziński podział etniczny, który między innymi stał się podłożem wojny z końca 1918 roku między młodymi państwami: Gruzją i Armenią. Żadne polskie opracowanie nie odpowiada na niełatwe pytanie o przyczyny sporu granicznego, który wybuchł w grudniu 1918 roku. Autor ułatwia znalezienie odpowiedzi.

Nie została pominięta także kwestia azerska i polityczna obecność muzułmanów na Kaukazie. Autor nie deprecjonuje działań organizacji „tureckich”, jednak uznaje je za mało intensywne i konstatuje, że ludność pochodzenia tureckiego zasadniczo nie przejawiała aspiracji politycznych. W książce

pojawiają się określenia „Tatarzy”, „Turcy Kaukascy” w odniesieniu do Azerów. Te na pozór dziwnie brzmiące nazwy nabierają zasadności w świetle tego, że na początku XX wieku Azerowie nie mieli świadomości narodowej, w przeciwieństwie do Gruzinów i Ormian. Zauważa to również krakowski orientalista profesor Andrzej Pisowicz, twierdząc, że Azerowie sami siebie określali jako „muzułmanów”, „Turków”, a ludność stolicy, Baku, mówiła o sobie *bakińcy*, jednak kategorii „Azer” jeszcze wówczas nie znano.

Warto dodać, że książka jest świetnym kompendium wiedzy o I wojnie światowej i działaniach na froncie kaukaskim, południowym, czy – jak zwykle się go nazywać – armeńskim. Prezentowane przez autora wydarzenia wojenne na pograniczu Imperium Osmańskiego i Imperium Rosyjskiego są często w innych tego typu publikacjach mało eksponowane i ilość materiałów na ten temat jest bardzo skąpa. Tymczasem Stephen Jones pomaga czytelnikowi zrozumieć zmiany poglądów poszczególnych działaczy politycznych, jakie zaszły pod wpływem wydarzeń mających miejsce na froncie armeńskim. Prezentując owe wojenne wydarzenia, autor pokazuje, jakie znaczenie miały one dla obserwatorów w stolicy Gruzji i jak zmieniały ich światopogląd. To niewątpliwie wzbogaca książkę. Co więcej, autorowi w mistrzowski sposób udaje się uświadomić czytelnikowi i źródłowo udokumentować wiele zaskakujących faktów i paradoksów (choćby ten, że absurdalnie mała i niewiele znacząca gruzińska grupa polityczna kolaborująca z Niemcami stała się podstawą do uznania kraju za niepodległy i posiadający swoich przedstawicieli narodowych).

A jakie są wady tej publikacji?

Autor, zresztą bardzo słusznie, chciał ją wzbogacić o słownictwo gruzińskie, tureckie, ormiańskie, rosyjskie, a nawet polskie i niemieckie. Jednak w wielu wypadkach obcojęzyczne zwroty sprawiają, że tekst jest niezrozumiały. Bo przecież nie wszyscy muszą wiedzieć, że Hunczak to organizacja polityczna, że *sejm* jest formą zgromadzenia społecznego, a *Landwirtschaft* to rolnictwo. Jones często stosuje pewne sformułowania, zakładając, że ma do czynienia ze znawcą tematyki kaukaskiej i poliglotą. Być może dla takiej właśnie grupy odbiorców przeznaczona jest ta książka? Pomocny jest umieszczony na końcu słownik wyrazów obcych, jednak nie znalazły się w nim wszystkie obcojęzyczne terminy zastosowane w tekście.

Niewątpliwie zamiarem autora było udowodnienie, że socjaldemokracja gruzińska stanowiła element składowy większego procesu, jakim była socjaldemokracja europejska. Jest to teza ciekawa i warto zwrócić na nią uwagę. Doskonałym przykładem jest postać Noego Żordanii, który kilka lat przebywał w Europie i czerpał inspiracje od najwybitniejszych socjalistów epoki. Skażancy polscy i rosyjscy, którzy trafiali na to „ciepłe zesłanie”, także wzbogacili kulturowo i politycznie mentalność autochtonów. Jednak w kilku przypadkach łączenie wydarzeń europejskich i gruzińskich wydaje się nadużyciem. Zastanawia, że Giuseppe Mazzini czy Lajos Kossuth zostali wymienieni jako wzorce do naśladowania dla Gruzinów w XIX wieku. Czy autor chciał, by Gruzini poczuli się w pełni Europejczykami? Jaki był udział Gruzinów w kształtowaniu się świadomości europejskiej i ich rola w europejskich

procesach historycznych? Zapewne warto się nad tym zastanowić.

Kilka szczegółów nie obniża jednak ostatecznej, ze wszech miar pozytywnej oceny książki. Stephen Jones poruszył temat nieobecny w fachowej literaturze dotyczącej Kaukazu. Ponadto przywołuje mnóstwo nieznanych dotąd faktów (choćby takich jak korespondencja namiestnika Kaukazu Iłariona Woroncowa-Daszkowa oraz ministra spraw wewnętrznych Rosji Michaiła Loris-Melikowa z przedstawicielami rosyjskiej organizacji terrorystycznej Narodnaja Wola) i dokładnie je interpretuje. Niewątpliwą zaletą książki są liczne cytaty z wypowiedzi liderów politycznych i z prasy codziennej, które dopełniają rewolucyjnego obrazu początku XX wieku. Książka, która miała dotyczyć jedynie Gruzji, stała się opowieścią o całym Południowym Kaukazie. Opisując rewolucje 1905 i 1917 roku, autor dokonał ciekawego zestawienia. Ukazał proces tworzenia się zrębów państwowości i niepodległości Armenii, Gruzji, Azerbejdżanu, a ponadto przedstawił stanowisko Piotrogradu wobec wydarzeń w Tyflisie, co stanowi istotny element dla zrozumienia przyczyn współczesnych zawiłości relacji rosyjsko-gruzyńskich. Po przeczytaniu tej książki z pewnością łatwiej będzie zrozumieć dzisiejszy Kaukaz i patrzeć na pewne fakty z naukowym, obiektywnym dystansem.

*Jakub Osiecki*

